



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia Komisji
Spraw Emigracji i Łączności
z Polakami za Granicą (48.)

13 grudnia 2022 r.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie senatorów Haliny Biedy oraz Ryszarda Majera z udziału w wizytacji szkół polskich w rejonie trockim na Litwie.
2. Sprawozdanie senator Haliny Biedy z udziału w uroczystościach w Drohobyczu poświęconych 80. rocznicy śmierci Brunona Schulza.
3. Sprawozdanie senatora Ryszarda Majera z udziału w jubileuszu 100-lecia Związku Polaków w Niemczech w Berlinie.
4. Sprawozdanie senatora Kazimierza Ujazdowskiego z udziału w jubileuszu 30-lecia Wspólnoty Polskich Organizacji w Austrii „Forum Polonia”, w spotkaniu z przedstawicielami Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech oraz w spotkaniu z Polonią z Tuluzy.
5. Sprawozdanie senatora Jerzego Fedorowicza z udziału w VI edycji Międzynarodowego konkursu „Polak Roku we Włoszech i na Świecie” w Rzymie oraz w obchodach 75-lecia Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej w Trzyńcu.
6. Sprawozdanie senatora Wojciecha Ziemniaka z udziału w obchodach 70-lecia Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii, w 30. edycji Rock & Chanson Festiwal „Kolonja-Wrocław-Paryż” w Kolonii oraz w spotkaniu z Polonią w Darmstadt.
7. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Kazimierz Michał Ujazdowski)

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Informuję, że posiedzenie komisji jest transmitowane w internecie.

Chciałbym sprawdzić, czy wszyscy senatorowie, którzy chcieli wziąć udział w posiedzeniu komisji zdalnie, zostali włączeni do posiedzenia. Tak, dobrze, mamy potwierdzenie.

Porządek obrad obejmuje sprawozdania z wielu wizyt, które miały miejsce w ostatnich... no, nawet więcej niż tygodniach. W całości poświęcamy je sprawozdaniom. Proszę państwa, te 6 punktów dotyczy wizyt, a siódmy – spraw różnych.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Jeśli nie ma, zaczniemy od punktu pierwszego, od sprawozdania senatorów Haliny Biedy oraz Ryszarda Majera z udziału w wizytacji szkół polskich w rejonie trockim na Litwie. Pamiętajcie państwo, że to jest wykonanie naszego szczególnego zobowiązania wobec społeczności polskiej na Litwie, która słusznie alarmowała nas w kwestii naruszenia praw społeczności polskiej w wymiarze oświaty.

Poproszę teraz państwa senatorów o...

(*Senator Halina Bieda:* Myśmy się podzielili.)

Tak?

(*Senator Halina Bieda:* Ja nie byłam na konferencji, więc pan senator zacznie, a ja potem resztę...)

Proszę bardzo, państwo decydujecie.

(*Senator Halina Bieda:* Tak.)

SENATOR
RYSZARD MAJER

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Razem z panią senator Haliną Biedą odbyliśmy wizytę na Litwie w ostatnich... To było w ubiegłym tygodniu, w czwartek i piątek. Pierwszym punktem wizyty była konferencja, która była już po raz dwudziesty piąty organizowana, konferencja szkół polskich na Litwie „Polskie dziecko w polskiej szkole”. Były bardzo ciekawe wystąpienia. Szkoły prezentowały swój dorobek, swoje doświadczenia patriotyczne. Głos zabierali także pan poseł Waldemar Tomaszewski i inni przedstawiciele środowiska polonijnego. Ja także zabrałem głos, pozdrowiłem uczestników konferencji w imieniu naszej komisji i Senatu Rzeczypospolitej.

Była to raczej konferencja metodyczna. Problemy, o których mówił tutaj, na posiedzeniu komisji, pan poseł do Parlamentu Europejskiego, były raczej na marginesie. Zasygnalizowano, że są takie problemy, że te problemy się pojawiają, że próbuje się je rozwiązywać. Niestety te rozwiązania nie są ani bardzo realne, ani konkretne, ani wymierne. Wiele środowisk podejmuje takie działania, ale to był margines tej konferencji. Generalnie skoncentrowano się na metodyce, na prezentacji szkół. No, i potem było spotkanie. Przy okazji można było porozmawiać z dyrektorami szkół, ci dyrektorzy też wymieniali się doświadczeniami.

Po tej konferencji, na drugi dzień, myśmy odwiedzili szkołę w Starych Trokach i w Pałukniu...

(*Senator Halina Bieda:* Połukniu.)

...Połukniu, tak. To były 2 szkoły. I tam myśmy oceniali tę sytuację, która ma miejsce aktualnie, na przestrzeni ostatnich miesięcy. Rzeczywiście możemy potwierdzić, że sytuacja nie jest

dobra, tak jak mówił europoseł na posiedzeniu naszej komisji. Może w kwestii szczegółów przekażę głos pani senator. Ja powiem tylko tyle, że ze strony administracji rządowej od jesieni, czyli od momentu, kiedy myśmy byli alarmowani o tej sytuacji, było wiele wizyt na wielu szczeblach. Był tam minister Rau, był minister Dzieziczak, był minister Czarnek. Wszyscy podejmowali rozmowy zarówno ze stroną rządową... Minister Rzymkowski z Ministerstwa Edukacji i Nauki też był. No, jednak te rozmowy nie dały pożądaných skutków. W moim przekonaniu – a to jest przekonanie, które zweryfikowałem w sobotę, jak rozmawiałem o sprawie z panem ministrem Czarnkiem, z którym się widziałem – sprawa rozbija się o to, że z jednej strony rząd litewski entuzjastycznie mówi, że nie jest naruszane prawo Polaków mieszkających na Litwie do nauczania w języku narodowym, że to jest niezaprzeczalne, że to jest oczywiste, że oni robią wszystko, żeby to było kontynuowane, a z drugiej strony zupełnie inne jest podejście samorządu litewskiego, który te działania ogranicza, blokuje i niestety jest w tym bardzo konsekwentny.

Bardzo proszę, Pani Senator.

**SENATOR
HALINA BIEDA**

Ja tylko uzupełnię. Ta pierwsza szkoła to była Szkoła Podstawowa im. Andrzeja Stelmachowskiego, a druga to było Gimnazjum im. Longina Komołowskiego.

Poruszę może kilka kwestii. Pan senator i ja wzięliśmy całą korespondencję, którą pani dyrektor z gimnazjum nam przekazała. Niestety problem się potwierdza. Mamy do czynienia ze szkołą polską i szkołą litewską, które mogłyby współpracować i tę subwencję czy ten koszyk, jak oni mówią, dzielić. Byłby on wtedy nawet większy, niż jak działają osobno. Ale nie ma takiej woli ze strony tej szkoły litewskiej. Plus, tak jak pan senator mówił, jest takie przerzucanie się odpowiedzialnością. Rząd mówi, że to decyzja samorządu, a samorząd mówi: nie, nie, niczego nie potrzeba.

Tak że zastanawialiśmy się, co tu jeszcze można zrobić. Ja myślę, że możemy wystąpić do ministra z pytaniem, jakie kroki zostały podjęte, ale też co rząd otrzymał na piśmie. My

o pewnych sprawach wiemy tylko z relacji. No, np. polskie media to relacjonowały, a litewskie media w ogóle nie mówiły o wizycie naszego ministra edukacji i nauki. Po rozmowach został wydany ustny komunikat, że będzie dobrze, aczkolwiek za tym nie szły żadne czyny. A więc jeśli będzie taka wola komisji i pana przewodniczącego, to my wystąpimy z takim pismem, z prośbą, żeby odpowiedzi, które oni otrzymali na piśmie od rządu litewskiego, po prostu nam przekazali. To są jakieś oficjalne dokumenty, na które można się powoływać.

A wszędzie tam dzieci pięknie mówią po polsku, nauczyciele również. Mieliśmy też okazję i dużą przyjemność uczestniczyć w takich mini-występach. Tak że była to wizyta bardzo wzruszająca. Stoimy na stanowisku, żeby jako komisja zwrócić się ewentualnie do ministra i jakoś jeszcze zadziałać po uzyskaniu tych odpowiedzi z ministerstwa. Dziękuję.

**SENATOR
RYSZARD MAJER**

Jeszcze uzupełnię, jeśli pani senator pozwoli, że wizyta była bardzo dobrze przyjęta. Oni wyrazili duże zainteresowanie, szczególnie jeśli chodzi o Związek Polaków na Litwie. Środowiska szkolne też się ucieszyły, że nadal nie wygaszamy jako strona polska swojego zainteresowania tą sytuacją, tym, co się dzieje na Litwie. Ze strony Związku Polaków na Litwie, ze strony pana prezesa, padło również zaproszenie. Ono co prawda zostało na razie sformułowane ustnie, ale jest to zaproszenie dla całej naszej komisji senackiej...

(Senator Halina Bieda: ...na 6 maja.)

...na 6 maja.

Tam jest wtedy manifestacja organizacji polskich...

(Senator Halina Bieda: Taki dzień polski.)

...dzień Polski na Litwie. Może byśmy wyjazdowe posiedzenie tam zorganizowali.

(Senator Halina Bieda: Tak.)

Nie jest tam tak daleko. Wydaje się, że nawet jakimś busem możemy pojechać i ich odwiedzić. I wtedy jeszcze... Oczywiście pojechalibyśmy po tych ustaleniach, których dokonamy ze stroną polską. No, trzeba podjąć te działania. Pani senator bardzo słusznie proponuje, żebyśmy jako komisja wystąpili do premiera i do ministrów – chyba najlepiej do premiera – z prośbą

o pochylenie się nad tą sprawą, o informację, co już zostało zrobione. Niestety skuteczność tych działań jest na razie bardzo ograniczona.

(*Senator Halina Bieda: Tak.*)

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Czyli to, co zostało wypowiedziane na posiedzeniu naszej komisji, całkowicie się sprawdziło. Czy moglibyśmy jeszcze ukonkretnić to ryzyko związane z polityką władz samorządowych?

SENATOR
HALINA BIEDA

To ryzyko jest takie, że tam musi być odpowiednia liczebność, żeby klasa mogła być uznana za klasę w kontekście tej ustawy o mniejszości. Tam jest wymóg 8 osób do klasy dziesiątej, a potem, w jedenastej i dwunastej – 12 osób. I taka klasa...

(*Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Wedle nowej regulacji, tak?*)

Tak, tak.

I np. w tym gimnazjum Komolowskiego nie ma już klasy jedenastej i dwunastej, dlatego że nie uzyskali tej liczebności. W związku z tym te dzieci kontynuują naukę w litewskich szkołach, właśnie dlatego, że polska szkoła nie mogła...

(*Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Czyli ten mechanizm już działa?*)

Tak, tak.

SENATOR
RYSZARD MAJER

I tak samo jest w tej szkole w Starych Trokach. Oni tam nie mieli starszych klas, ale też są w tej chwili na drodze sądowej. Złożyli do sądu wniosek o rozpatrzenie tej sprawy i protestują przeciwko likwidacji części tych klas. W sensie polityczny z nadzieją patrzą z jednej strony na stronę polską, na nasz rząd i nasze działania, a z drugiej strony na wybory samorządowe, które na Litwie odbędą się w marcu. Liczą, że zmiana układu politycznego w samorządach może spowodować pewną odwilż, pewną poprawę w tych relacjach.

(*Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Rozumiem, że ten mechanizm za chwilę może działać w przypadku klas 1–10. Tak?*)

(*Senator Halina Bieda: Tak.*)

On już działa.

(*Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Już działa?*)

Już działa.

SENATOR
HALINA BIEDA

No, tam ta liczebność jest mniejsza, bo potrzebnych jest 8 osób.

(*Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Ale jeszcze nie ze skutkiem likwidacyjnym, tak?*)

Tak, nie ze skutkiem likwidacyjnym, bo jeszcze udaje się 8 osób zgromadzić w tych klasach. Ale w tych starszych jest już wymóg 12 osób. Biorąc pod uwagę, że dzieci przechodzą z klasy do klasy... No, potem nikt nie przybywa. Rzadko kiedy na którymś etapie kształcenia dochodzi jakiś pojedynczy uczeń. Tak więc nawet po ukończeniu tej dziesiątej klasy... No, kończy ją 8 osób i już tego progu 12 osób nie osiągają.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Rozumiem.

I to są Troki. Soleczniki są bezpieczne z uwagi na inny układ władz.

SENATOR
HALINA BIEDA

W Solecznikach nie byliśmy.

(*Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Tak, tak, bo to jest...*)

Przed wszystkim tam jest chyba większy odsetek ludności polskiej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No właśnie, ok. 70–80%.

Może jeszcze tylko uzupełnię jednym zdaniem. Otóż jak był spis – bo u nich spis był, tak samo jak u nas, w ubiegłym roku – no to związek Polaków też wysyłał swoich rachmistrzów, żeby sprawdzić liczebność Polaków. Oni nie opierali

się tylko na tym oficjalnym spisie. Te wyniki też mogą nam udostępnić.

(*Senator Janina Sagatowska*: Tam jest mer...)

**SENATOR
RYSZARD MAJER**

Gdyby pan przewodniczący Wysokiej Komisji przyjął tę koncepcję wyjazdowego posiedzenia na Litwie, w Wilnie, to wtedy warto by spróbować spotkać się z tymi nowymi władzami samorządowymi. To będą władze nowo wybrane, bo oni w marcu mają wybory. A równocześnie proponowałbym spotkanie z nowym ambasadorem, bo za chwilę na Litwę pojedzie nowy ambasador...

(*Senator Halina Bieda*: Radziwiłł.)

...były senator i wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł. Tak że to też może być nowe otwarcie. Udział komisji w tych spotkaniach w tym momencie też wydaje się zasadny.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Jasne.

Co do posiedzenia wyjazdowego, co do tej misji, misji nawet bardziej rozbudowanej, to ja nie mam wątpliwości. Tylko że wedle mojej wiedzy posiedzenie komisji to też pewna operacja formalno-techniczna...

(*Senator Janina Sagatowska*: Tak, pewnie.)

...więc tutaj...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Halina Bieda*: Ale to mógłby być wyjazd studyjny komisji.)

Tak, wyjazd studyjny komisji. To jest oczywiście, przyjmijmy to jako konkluzję.

Czy panie i panowie senatorowie chcieliby do naszych kolegów, do koleżanki i kolegi, skierować jakieś pytania w odniesieniu do tego problemu, tej misji? Nie.

To przyjmujemy, że kontynuujemy te wysiłki. I Polacy na Litwie, i władze litewskie muszą mieć poczucie, że się tym systematycznie zajmujemy, że nie odpuścimy po jednym wydarzeniu. I jeśli państwo...

(*Senator Halina Bieda*: I jeszcze to pismo do rządu...)

Tak, tak, właśnie chcę skończyć.

Jeśli państwo nie macie nic przeciwko temu, to po prostu prezydium skieruje takie pismo, o którym mówiła pani senator Bieda. Ja będę prosił o przygotowanie jego projektu.

Jeśli nie ma żadnych innych głosów, to uznaję ten temat za wyczerpany.

Pan senator Ryszard Majer prosił, żeby punkt trzeci był rozpatrzony wcześniej.

Pani senator Bieda się zgadza?

(*Senator Halina Bieda*: Zgadzam się, aczkolwiek o wpół do mam następne posiedzenie komisji. Ale senator...)

**SENATOR
RYSZARD MAJER**

Ja tak szybciotko.

Drodzy Państwo, sierpniowa wizyta w Berlinie związana była ze stuleciem Rodła i Związku Polaków w Niemczech. Bardzo krótki, bardzo intensywny wyjazd, 1-dniowy tak naprawdę. No, te wydarzenia toczyły się w ciągu 1 dnia. Była msza w polskim kościele w Berlinie, były zawody sportowe, no i było podsumowanie dnia w ambasadzie polskiej w Berlinie. Wtedy jeszcze nie było stałego ambasadora, tylko byli przedstawiciele, była osoba pełniąca obowiązki ambasadora w Berlinie. No, obecna była dość szeroka reprezentacja ze strony rządu. Był minister Szynkowski vel Sęk, był także obecny sekretarz stanu – wtedy jeszcze nim nie był, ale obecnie jest – pan minister Mularczyk. Tak że byli tam też polscy ministrowie. Ja na tej uroczystości w ambasadzie przekazałem list od pana marszałka Grodzkiego.

Jeśli chodzi o to, na czym się koncentrowały te rozmowy, to poza takimi uroczystymi kwestiami – były oczywiście deklaracje, było podsumowanie tego stulecia, bardzo ładne to wszystko było – cały czas pojawiał się problem zwrotu majątku polskich organizacji polonijnych, które funkcjonowały w Niemczech przed wojną. On został w 1939 r. zabrany tym organizacjom i do dnia dzisiejszego kwestia majątku Rodła, ale też innych podmiotów, nie została uregulowana. To jest pewna zadra w tych relacjach naszej Polonii w Niemczech. No, obecni na spotkaniu ministrowie zadeklarowali zintensyfikowane wysiłki, żeby ten temat, że tak powiem, spróbować rozwikłać na drodze dyplomatycznej, żeby jednak doszło do zwrotu tego majątku, który był

przed wojną majątkiem polskim, a po wojnie został w rękach niemieckich.

To tyle z tego 1 dnia. Jeśli są jakieś pytania, to bardzo proszę.

PRZEWODNICZĄCY

KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Są pytania do pana senatora?

(*Głos z sali: Nie.*)

Jeśli nie, to bardzo dziękujemy panu senatorowi.

I teraz sprawdzanie pani senator Haliny Biedy...

(*Senator Halina Bieda: Dziękuję bardzo.*)

...z uroczystości w Drohobyczu poświęconych osiemdziesiątej rocznicy śmierci Brunona Schulza.

Bardzo proszę.

SENATOR

HALINA BIEDA

Dziękuję bardzo.

Uroczystość upamiętniająca osiemdziesiątą rocznicę śmierci Brunona Schulza od kilkunastu lat, jak nie kilkudziesięciu, odbywa się w Drohobyczu, w miejscu, gdzie został on zabity przez gestapowca, gdzie w chodniku jest taka pamiątkowa płyta. Tam ma miejsce modlitwa ekumeniczna sprawowana przez księdza z naszej Parafii św. Bartłomieja w Drohobyczu, przedstawicieli kościołów obrządków wschodnich i przez rabina. Udział był dosyć liczny mimo działań wojennych w Ukrainie.

Następnie wzięłam też udział w takiej drugiej jesieni literackiej. To jest ciąg dalszy festiwalu im. Brunona Schulza w Drohobyczu, który zwyczajowo odbywa się co 2 lata w czerwcu. W tym roku w wersji skróconej, hybrydowej odbywał się w lipcu.

W ramach tej konferencji została też udośćniona czy odsłonięta ławeczka „Spotkanie” przed uniwersytetem pedagogicznym, dawnym gimnazjum im. króla Jagiełły, w którym Bruno Schulz uczył rysunku. To jest dar naszego miasta, miasta Bytomia, dla partnerskiego miasta Drohobycza.

Potem brałam jeszcze udział w przedstawieniu Teatru „Alter”. Tak że te uroczystości mimo

działań wojennych i mimo ciemności, która tam wraz ze zmrokiem zapada w sposób naturalny... Nie dość, że są ograniczenia w użyciu prądu, to jeszcze dodatkowo są też zaciemnienia w związku z możliwością ataków raketowych.

W tym dniu miała też miejsce przykra z jednej strony, a z drugiej doniosła uroczystość. No, oni mają taki zwyczaj, że witają swoich bohaterów. W tym przypadku były to ciała, które odnaleziono w Chersoniu. Dopiero po przejściu Chersonia przez Ukrainę, po odbiciu Chersonia przez Ukrainę, zabici żołnierze byli identyfikowani i transportowani do swoich miast rodzinnych. I w tym dniu również ciało 21-letniego mieszkańca Drohobycza zostało sprowadzone do miasta, tak że była też taka podniosła uroczystość. I tyle mogę powiedzieć.

My zawieźliśmy tam wiele żywności, ale też generatory, ponieważ brak prądu i brak wody rzeczywiście występuje nawet w tych miastach, gdzie działania wojenne sensu stricto nie mają miejsca. No, to jednak jest odczuwalne. Tyle tytułem sprawozdania z Drohobycza. Jeśli są pytania, to odpowiem.

Oprócz tego ja jeszcze chciałabym... No, zapomniałam o tym przy ustalaniu porządku obrad, ale może państwo by się zgodzili. Uczestniczyłam również we wręczeniu nagrody dla osobowości polonijnej. W tym roku w Rzymie odbyła się druga edycja. To jest nagroda im. Edyty Felsztyńskiej. Tak więc po tym punkcie...

(*Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Proszę bardzo...*)

Dobrze.

Ta nagroda została wymyślona przez Polki mieszkające w Rzymie, panią Ursulę Goldę i panią Bożenę Krasoń. Razem z panem senatorem Ziemiakiem jesteśmy fundatorami tych statuetek. W tym roku ten konkurs „Osobowość Polonijna Roku” był pod patronatem marszałka Senatu, pana prof. Tomasza Grodzkiego. Zostały wręczone 4 takie statuetki. Otrzymali je Polacy mieszkający na Wyspach Owczych, w Liverpoolu i w Niemczech. Pani Joanna Szymańska jutro będzie też gościem naszej grupy polsko-niemieckiej. Jest to taki konkurs, który moim zdaniem – myślę, że pan senator Ziemiak też się do tego przychyła – powinien być kontynuowany. Jest to inicjatywa całkowicie oddolna, ok. 60 zgłoszeń do tej nagrody zostało wysłanych. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Bardzo dziękujemy.

Mamy zgłoszenie ze strony pana senatora Jerzego Fedorowicza, który chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

SENATOR
JERZY FEDOROWICZ

Ja chciałbym dodać à propos wyjazdu pani senator Biedy do Drohobycza, że pani senator Bieda przywiozła do Krakowa swoją wystawę, która była u nas, w Senacie. Wystawa poświęcona twórczości Brunona Schulza w Krakowie cieszy się ogromnym powodzeniem i chciałbym z tego miejsca bardzo gorąco podziękować pani senator Biedzie. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Dziękuję bardzo.

To nie pierwszy wkład Śląska w rozwój kultury w Krakowie. Bardzo dziękujemy.

(*Senator Halina Bieda: Mamy blisko do siebie.*)

Blisko, tak.

Czy są jeszcze pytania?

Jeśli nie, to kolej na mnie. Punkt czwarty to sprawozdanie z obchodów trzydziestolecia Wspólnoty Polskich Organizacji w Austrii „Forum Polonii”, ze spotkania z Polonią węgierską pod auspicjami Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema oraz z wcześniejszego spotkania z panią prezes Zuzanną Pająk, która kieruje Maison Kopernika, reprezentując naszą Polonię w Tuluzie.

A więc zacznę od spotkania w Wiedniu, miało ono miejsce w sobotę. Było to trzydziestolecie Forum Polonii, a więc z natury rzeczy spotkanie poświęcone było bilansowi działalności polonijnej. Uderzało to, że rzeczywiście jest to instytucja reprezentatywna dla Polonii, zrzeszająca sporo organizacji i obecna nie tylko w Wiedniu, ale także na terenie innych ośrodków miejskich w całej Austrii.

No, stawała tam kwestia, którą nie raz podnosiliśmy, tzn. kwestia nie tyle stroniczości,

co niepełnej bezstronności ze strony agend rządowych w traktowaniu środowisk polonijnych. Chcę jeszcze raz zaapelować w tym punkcie do przedstawicieli rządu, żeby dbać o dobry standard bezstronności we współpracy ze wszystkimi środowiskami polonijnymi.

Dokonania społeczności polonijnej dotyczą rozmaitych sfer kultury, dobrze rozwijających się szkół. Nowym prezesem Forum Polonii jest przedsiębiorca, pan Waldemar Ludwiczak, który z impetem podjął się tego zadania. To właśnie nowy szef tej organizacji.

W tej uroczystości uczestniczyli polski konsul, pan prezes Bonikowski reprezentujący Wspólnotę Polską...

(*Senator Wojciech Ziemniak: Bonisławski.*)

Bonisławski, tak.

...pan Tadeusz Pilat, reprezentujący jako prezes honorowy Europejską Unię Wspólnot Polonijnych, a także prezes Rady Polonii Świata, pan poseł Jarosław Narkiewicz.

Doszło do podpisania porozumienia w sprawie zorganizowania zjazdu Polonii świata, porozumienia między Wspólnotą Polską a Radą Polonii Świata. Informuję zatem państwa, że na maj planowane jest zorganizowanie tego wielkiego przedsięwzięcia, które ze względu na COVID nie mogło się odbyć wcześniej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie.

(*Senator Wojciech Ziemniak: Nie wiadomo gdzie.*)

W Wiedniu to podpisano...

(*Senator Wojciech Ziemniak: Aha.*)

...a spotkali się w tym miejscu z racji tego, że Forum Polonii w Austrii jest czynnym uczestnikiem Rady Polonii Świata.

Spotkanie z Polonią węgierską było krótkie. Ja uznałem, że skoro wyjeżdżam do Wiednia, to nadarza się okazja, żeby odwiedzić też Polaków na Węgrzech. To miało miejsce pod auspicjami Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema. Byli tam reprezentanci właściwie wszystkich istotnych środowisk, w tym także rzecznik praw naszej narodowości – bo na Węgrzech jest ten system oficjalnego reprezentowania kilkunastu narodowości wobec parlamentu – ale też działacze kulturalni, oświatowi.

Rozmawialiśmy przede wszystkim o tym, jak w dzisiejszych czasach ożywić promocję kultury polskiej na Węgrzech, bo pomimo bliskich politycznych relacji między rządami Węgier i Polski

od długiego czasu nie było dużego przedsięwzięcia kulturalnego, takiego, które by promieniowało na całe społeczeństwo węgierskie. Na spotkaniu była duża grupa ludzi zajmujących się promocją kultury.

Węgierska Polonia bardzo prosiła o naszą obecność, tzn. o to, żeby nie zapominać o jej sprawach w trakcie organizowania naszych wizyt. Poprosiłem środowisko polonijne na Węgrzech, żeby w styczniu z wyprzedzeniem poinformowali nas o tym, jakie wydarzenia dla nich, z ich perspektywy, mają kluczowy charakter, tak żebyśmy mogli zaplanować nasze wizyty na Węgrzech.

Spotkanie z panią Zuzanną Pająk dotyczyło właściwie 2 kwestii. Niestety nie mogliśmy uczestniczyć w obchodach Narodowego Święta Niepodległości w Tuluzie, które mają specjalny charakter. Mer Tuluzy przed dwudziestoma kilkoma laty rozpoczął taką bardzo dobrą praktykę, że przedstawiciele narodów europejskich pod jego auspicjami obchodzą w magistracie swoje święto. Ale wtedy było posiedzenie plenarne Senatu i nikt z nas nie mógł pojechać.

A druga kwestia to obsługa konsularna na terytorium zachodniej Francji. Otóż Tuluz, bardzo żywy ośrodek emigracyjny, z aktywną, młodą polską emigracją, znajduje się pod opieką konsulatu w Lyonie, a to jest bardzo duży dystans. Rozmawialiśmy o tym, jak temu zaradzić. Być może pewnym rozwiązaniem będzie powołanie konsula honorowego w Tuluzie. Pan ambasador Rościszewski – bo doprowadziłem do spotkania pani prezes Zuzanny Pająk z nowym ambasadorem Polski w Republice Francuskiej, panem ambasadorem Rościszewskim – sygnalizował zamiar powołania konsula honorowego, który mógłby wypełniać przynajmniej część tych zadań dotyczących reprezentacji Polonii czy opieki nad nią, współpracy ze środowiskami polonijnymi. Sam pan ambasador obiecał, że pojedzie do Tuluzy – albo weźmie udział w Narodowym Święcie Niepodległości, albo wcześniej odwiedzi nasze środowisko polonijne w tym mieście.

Tuluz jest bardzo żywym miastem. Wszyscy znamy Francję i wiemy, że jest ona skoncentrowana na Paryżu, ale Tuluz ma swój wigor, związany także z obecnością przemysłu lotniczego, z otwartością miasta. Jest tam niskie bezrobocie i właściwie jest to atrakcyjny rynek pracy. Polacy odnajdują się tam bardzo dobrze. Ta emigracja,

ta społeczność polonijna, jest wielogeneracyjna i bardzo aktywna. Chcę też powiedzieć, że daje ona przykład jedności, co, jak wiemy, nie zawsze się realizuje w środowiskach polonijnych.

To tyle z mojej strony w tej kwestii. Jeśli nie ma pytań i głosów w dyskusji...

(*Senator Jerzy Fedorowicz: Jeszcze pytanie.*)

Tak?

SENATOR
JERZY FEDOROWICZ

No, może nie pytanie. Chciałbym, Panie Przewodniczący, w sprawie Węgrów powiedzieć, że istnieje taka mała wymiana kulturalna, którą prowadzi Teatr Ludowy w Krakowie. Co roku lub 2 razy do roku przyjeżdżamy z przedstawieniami do VIII czy XIX dzielnicy. Tak że w tej sprawie czynimy pewne starania. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Tak, to prawda.

(*Senator Stanisław Gogacz: Czy mógłbym prosić o głos, Panie Przewodniczący?*)

Proszę bardzo.

SENATOR
STANISŁAW GOGACZ

Jest centrum kultury polskiej na Węgrzech.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Tak, tak, w każdym dużym państwie mamy instytucję kultury. Tylko mnie chodzi o to, że od dobrych kilku lat, jeśli nie kilkunastu, nie odnotowałem na Węgrzech ani w Wiedniu – no, już pomijam inne kraje – takiej imprezy kulturalnej, która by poruszała całą społeczność miejscową. Pan senator Fedorowicz ma rację: istnieją inicjatywy kulturalne, jest też wymiana w zakresie sztuki nowoczesnej, muzyki. Niemniej jednak Polska... Chcę państwu przypomnieć, że był taki czas, począwszy od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych, kiedy mieliśmy zdolność

do organizowania sezonów kultury polskiej, inicjatyw kulturalnych takich jak Sezon Polski w Wielkiej Brytanii czy wystawa „Europalia”. Przypomnę nasz sukces na targach książki we Frankfurcie, którego rezonans polegał na tym, że cała społeczność kraju zamieszkania była pod wpływem oddziaływania naszej kultury. No, w krajach, które odwiedziłem, tego typu rezonansu w ostatnich latach nie ma, co nie oznacza, że ludzie kultury zaniedbują swoje obowiązki. Współpraca kulturalna istnieje. Tam wspomniano ten 3 – czy 4-miesięczny festiwal kultury polskiej „Ekspres Polska” z końca lat dziewięćdziesiątych, który poruszył tę część społeczeństwa węgierskiego, która zajmuje się kulturą. To było po prostu bardzo duże uderzenie, bardzo mocne zaakcentowanie obecności kultury polskiej w Budapeszcie. Od długiego czasu takiego efektu nie mamy.

Jeśli możemy na tym skończyć... Tak?

(*Senator Wojciech Ziemniak*: Czy ja mógłbym punkt szósty...)

(*Senator Halina Bieda*: Tak, bo my mamy posiedzenie komisji.)

(*Senator Wojciech Ziemniak*: Zaczęło się posiedzenie komisji praw człowieka.)

Rozumiem, ale...

(*Senator Wojciech Ziemniak*: Pan Fedorowicz jest zdalnie, to może wystąpić później.)

(*Senator Janina Sagatowska*: ...Może zdalnie.)

A ty chcesz...

(*Senator Wojciech Ziemniak*: ...przedstawić szósty punkt, przed piątym.)

(*Senator Halina Bieda*: A ja chciałabym poza protokołem powiedzieć, że przywiozłam mako-wiec.)

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Ja to załatwię w minutę.)

Dobrze, słuchajcie, i tak w 45 minut skończymy.

Bardzo proszę pana senatora Fedorowicza o kilka słów.

SENATOR

JERZY FEDOROWICZ

No, ja właśnie chciałbym, żeby pan senator Ziemniak wysłuchał tego, co ja mam do powiedzenia, bo to dzięki niemu, jeszcze jak był szefem sejmowej komisji, zacząłem jeździć do Rzymu.

W dniach 6–9 października byłem w Rzymie, gdzie odbyła się szósta edycja konkursu „Polak

Roku we Włoszech i na Świecie”, organizowanego w 5 dyscyplinach: nauka, edukacja, sprawy społeczne, kultura i obywatele innych krajów, którzy służą... Świetnie to przygotowano – podziękowania dla pani Bożeny Kamińskiej, która jest też w jury tego konkursu. No, w trakcie mogliśmy się zapoznać z licznymi śladami polskiej historii regionach Lazio, Molise, Umbria. Bardzo wzruszający był moment wręczenia nagrody 2 osobom, ojcu i synowi, włoskim obywatelom, którzy przygotowali przepiękne wydawnictwo dotyczące wyzwolenia ich miasta przez polskich żołnierzy. I rzeczywiście to też odbyło się pod patronatem naszego marszałka. Te uroczystości są co roku kontynuowane. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY

KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Są pytania do pana senatora Fedorowicza? Nie.

Bardzo dziękujemy.

I pan przewodniczący Wojciech Ziemniak...

(*Senator Wojciech Ziemniak*: Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.)

...ze swoim sprawozdaniem.

SENATOR

WOJCIECH ZIEMNIAK

Nawiążę jednak do tego, że faktycznie sprawozdania z Włoch... Wcześniej ja też miałem w tym swój udział, tak jak tutaj senator Fedorowicz powiedział.

A teraz moje sprawozdanie. We wrześniu byłem w sumie na 3 wyjazdach polonijnych. Raz wspólnie z przewodniczącym byliśmy w Wilnie. Nawiążę do tego, że wtedy było też spotkanie rządowe, na szczęblu rządu polskiego i litewskiego. Myśmy też dopytywali, jak sytuacja tych szkół wygląda. No, ta sprawa się ciągnie. Było spotkanie na najwyższym szczęblu i nie zaradzono temu problemowi, który nadal istnieje. Tylko tyle dodam co do sytuacji na Litwie.

Oprócz tego miałem przyjemność być z 3 innymi senatorami w Darmstadt w Niemczech, niedaleko Frankfurtu nad Menem, gdzie byliśmy gośćmi tenisowego turnieju polonijnego. Związane to było także ze spotkaniem śródowiska polonijnego Frankfurtu i okolic, czyli

Hesji, w miejscowości Darmstadt, w fabryce pana Sławomira Hellera, Polaka, który, można powiedzieć, osiągnął tam, na miejscu, sukces gospodarczy, biznesowy i jednocześnie wspiera w sposób szczególnie Polonię, udostępniając także pomieszczenia na takie spotkania. Turniej wypadł dobrze. Odbił się z udziałem konsula, a nawet 2 konsulów, bo przyjechał także młody konsul do spraw Polonii, który został powołany przy konsulacie w Kolonii. Sportowo może nie najlepiej wypadliśmy – jednak ci Polacy grają tam co tydzień, rozgrywają turnieje – ale zaznaczyliśmy swoją obecność, co było bardzo serdecznie przyjęte.

Tydzień później byłem gościem siedemdziesięciolecia macierzy w Belgii, w miejscowości... Trudno mi jest to wypowiedzieć, bo to po francusku, ale tam się mieści siedziba macierzy polskiej w Belgii. Ona zasłynęła 2 czy 3 lata temu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

...Że została zalana. Były takie opady w tych górach, że potok, który przepływał kilka metrów poniżej, wystąpił z brzegów i zalał wszystko. Wtedy obóz dzieci polskich był właśnie tam, w tym domu macierzy. Te dzieci były ewakuowane przez okna. To tylko takie nawiązanie do miejsca.

Bardzo uroczyste to było. Była także uroczysta msza święta – ekumeniczna, ponieważ byli tam przedstawiciele Kościoła prawosławnego. W uroczystościach uczestniczył ambasador polski w Belgii. No, wiele środowisk się zjechało, właśnie z całej Belgii i nie tylko. Przedstawiciele innych krajów także uczestniczyli w tym wydarzeniu. Było to doniosłe i myślę, że trzeba chylić czoła przed tymi Polakami, szczególnie przed panią Barbarą Wojdą, która zarządza macierzą polską i była odpowiedzialna za przygotowanie tego. Aczkolwiek całe przyjęcie było przygotowywane systemem gospodarczym. Od rana wszyscy Polacy byli w kuchni, przygotowywali wszystko, tak że czuć było, że atmosfera jest prawdziwie polska. Po wszystkich uroczystościach odbyła się, nazwijmy to, biesiada, biesiada ze śpiewaniem polskich piosenek. Na zakończenie, po biesiadzie, były tańce. Charakteryzowało tę Polonię właśnie to, że oni wspominali, jak to bywało kiedyś u nas.

Moja trzecia wizyta odbyła się niedawno, 3 tygodnie temu, w Kolonii. Byłem tam już po raz

drugi. Polsko-niemieckie towarzystwo kulturalne pod egidą pana Zbigniewa Kossaka von Główczewskiego od 30 lat organizuje co roku festiwal młodych talentów z Francji, z Niemiec i z Polski. Z reguły ze strony polskiej są to uczestnicy wrocławskiego Przeglądu Piosenki Aktorskiej. I to się odbywa według tego schematu Trójkąta Weimarskiego: Francja, Niemcy, Polska. Sala jest wypełniona po brzegi publicznością, która się zjeżdża z całych Niemiec. Ale zawsze są także występy gwiazd. W tym roku w pierwszym dniu – bo to jest 2-dniowy festiwal – była Hanna Banaszak, a w drugim był Michał Szpak. Tu także obecny był ambasador... przepraszam, konsul generalny, pan Wawrzyniak z Kolonii. Ale był też akcent ukraiński, był ukłon organizatorów tego festiwalu w stronę Ukrainy. Zaproszono 2 panie, które śpiewały po ukraińsku, ale obecna była także konsul Ukrainy, właśnie z Kolonii. Tak że miało to wymiar międzynarodowy i symboliczny, okazane było wsparcie dla Ukrainy. To tyle z mojej strony. Jak będą pytania, to chętnie odpowiem.

PRZEWODNICZĄCY

KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Bardzo dziękuję.

Czy są pytania do pana przewodniczącego? Nie.

Przechodzimy do spraw różnych...

(Senator Jerzy Fedorowicz: Ja jeszcze...)

Proszę bardzo.

SENATOR

JERZY FEDOROWICZ

Chciałbym zapytać, bo nie wiem, czy... Jeszcze sprawozdanie z Trzyńca miałem złożyć, z tego spotkania, Panie Przewodniczący.

(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Proszę bardzo.)

Proszę?

(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Proszę bardzo, proszę bardzo.)

No, w Trzyńcu było spotkanie z okazji siedemdziesięciopięciolecia związku kulturalno-oświatowego, na którym reprezentowaliśmy razem z panią senator Biedą polski parlament. To było spotkanie bardzo piękne, z udziałem

dużej, ogromnej liczby osób, z pięknym programem artystycznym. W imieniu premiera wręczany był medal stulecia, pani senator Bieda wręczała medal naszego Senatu. No, na tym spotkaniu byli też oczywiście nasi przedstawiciele. Z kongresu Polaków był Mariusz Wałach, był Piotr Bonisławski, był oczywiście pan Pilat. Jednym słowem, te spotkania w Trzyńcu, organizowane przez grupę Polaków, którzy tam zamieszkują, są bardzo ważne. Rozmawialiśmy o tym, że w sumie bardzo dobrze przebiega współpraca między władzami samorządowymi i państwowymi. Był też konsul, był też senator z tamtej ziemi, Jerzy Cieńciała, senator Republiki Czeskiej. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Bardzo dziękuję panu senatorowi Fedorowiczowi.

Na koniec chcę sobie udzielić głosu w sprawach różnych. Uczestniczyłem w spotkaniu organizacji polskich z Ukrainy, w zeszłym tygodniu zorganizowanym przez Wspólnotę Polską. To było bardzo poruszające spotkanie, bo pierwszy raz od czasu wybuchu wojny reprezentanci organizacji polskich złożyli w 1 miejscu sprawozdania ze swojej aktywności w tym nadzwyczaj trudnym czasie. To dotyczyło regionów względnie bezpiecznych, blisko Polski, które pełnią też funkcje społeczno-charytatywne wobec fali uchodźców wewnętrznych, z regionów bezpośrednio zagrożonych działaniami wojennymi. To bardzo budujące, że społeczność polska nie przestała działać, no i wykonuje też niezwykłą pracę charytatywno-społeczną.

Ustaliliśmy wstępnie – podjąłem się tego, zaangażowałem takie zobowiązanie – że odbędzie się specjalne posiedzenie naszej komisji z udziałem organizacji polskich z Ukrainy i władz Wspólnoty Polskiej, tak aby to, co było wypowiedziane na spotkaniu zeszłotygodniowym, mogło być wypowiedziane także w parlamencie. No, to jest też inspiracja w kontekście tego, jak możemy bardziej pomóc w dobie wojny i do czego powinniśmy się przygotować, kiedy wojna ustanie i przyjdzie czas odbudowy Ukrainy, także w wymiarze cywilizacyjno-społecznym. Polacy mieszkający na Ukrainie powinni być uczestnikami tego planu. Skontaktuję się z prezesem Wspólnoty Polskiej w sprawie ustalenia konkretnego terminu, ale

chciałbym, żeby do takiego spotkania doszło względnie szybko. To naprawdę było bardzo poruszające, a zarazem budujące, bo przeważnie panie relacjonowały swoją działalność. Nie lubię dużych słów, ale to naprawdę wyraz dzielności i heroizmu. Trzeba docenić to, co robi społeczność polska na Ukrainie w dobie wojny. Jest też nadzieja na to, iż związki między Polską a Ukrainą zostały zacieśnione, że Ukraińcy po zakończeniu wojny będą też lepiej rozumieć wartość obecności naszej mniejszości na Ukrainie i że ta współpraca będzie znacznie lepsza. Ale temu, żeby porozmawiać o tym, co można zrobić teraz, w czasie wojny, i po wojnie, będzie służyć specjalne posiedzenie naszej komisji.

Czy ktoś jeszcze w sprawach różnych chciałby zabrać głos?

(Senator Jerzy Fedorowicz: Ja chciałbym.)
Proszę bardzo.

**SENATOR
JERZY FEDOROWICZ**

Oczywiście, tak, będziemy na pewno... Z radością witam tę inicjatywę pana przewodniczącego.

Ale ja chciałbym podziękować pani sekretarz, pani Anicie, za wzorowe przygotowywanie tych wszystkich moich wyjazdów. No, ja jestem dosyć trudny, więc pani Anicie bardzo dziękuję.

I składam wszystkim życzenia na wypadek, gdybyśmy się już nie zobaczyli. Zdrowych świąt! To tyle w sprawach różnych. Do widzenia.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Mamy nadzieję, że się jeszcze zobaczymy, ale przyjmujemy życzenia. Wszystkim, których nie spotkamy, życzymy wszelkich łask i dóbr, i tego, żebyśmy w przyszłym roku cieszyli się z życia w pokoju.

Bardzo dziękuję.

A pani Anicie Sobańskiej od wszystkich członków komisji składamy wyrazy podziękowania.

(Senator Halina Bieda: Na koniec mamy makowiec z Litwy.)

Na koniec mamy makowiec z Litwy, podpowiada pani senator.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zamykam posiedzenie.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy